Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. ...e Lwowie i na ...

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9053. *Lwów, wtorek 26 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Walka toczy się nie o władzę, ale o zdrowy ustrój państwowy!

Mowa ministra Cara o zmianie Konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 24. listopada. (M) W obecności bardzo licznego audytorjum, wśród którego znajdowali się także reprezentanci władz i świata uniwersyteckiego, wygłosił **minister sprawiedliwości Car referat p. t. „Konstytucja marcowa a polska rzeczywistość"**, który uważać można za rodzaj **komentarza prawnego do ostatniej mowy premjera Świtalskiego,** wygłoszonej w Filharmonji warszawskiej.

Na wstępie min. Car stwierdził, że **Konstytucja marcowa nie ziściła nadziei,** pokładanych w niej przez społeczeństwo. Konstytucja ta powstała

w atmosferze walk

i przetargów partyjnych, a hasło, które przyświecało jej twórcom było **niedopuszczenie do prezydentury ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.**

Od przypadku do przypadku!

Byłoby zupełnem **zaprzeczeniem poczucia rzeczywistości** twierdzić — mówił min. Car — że w najbliższym czasie nastąpi **wewnętrzna konsolidacja stronnictw,** która umożliwi wytworzenie w Sejmie **stosunków zdrowych,** a byłoby to błędem nie tylko dlatego, że nastąpiło daleko idące zróżnicowanie opinji politycznej wśród społeczeństwa polskiego w płaszczyźnie **społecznej,** ale też i dlatego, że **opinja ta różnicuje się jeszcze bardziej**

w płaszczyźnie narodowościowej

przez udział w życiu politycznem czynnika nie dość zespolonego z państwem, jakim są **mniejszości narodowe.**

To też większość w Sejmie tworzyła się od **przypadku do przypadku,** za cenę kompromisów, które **nie zawsze pokrywały się z interesem państwa.**

Taką większość przygodną, jak uczy historja polityczna Polski Odrodzonej, **zawsze było ławiej stworzyć**

dla obalenia rządu,

niż dla poparcia rządu istniejącego, więc dla negacji, a nie dla pracy pozytywnej. Ale państwo **nie może żyć tylko i li-tylko negacją.**

Władza musi być silna, co **nie wyklucza kontroli nad nią czynnika społecznego,** i musi być trwałą, jeśli ma zapewnić ciągłość pracy państwowej. Obecna Konstytucja **nie zapewnia** żadnego z wymienionych warunków.

W świetle rzeczywistości.

A w źwierciadle doświadczeń życia codziennego, w świetle, że się tak wyrażę, **polskiej rzeczywistości** — czy ocena Konstytucji marcowej **wypadnie lepiej?**

Dla nas, którzy przyglądaliśmy się z bliska praktyce naszego parlamentu w okresie przedmajowym, **jest to raczej pytanie retoryczne, nie wymagające odpowiedzi,** tak bardzo w tym względzie opinja polska jest **jednomyślna.**

Prócz nieustannych kryzysów rządowych, wywoływanych przez Sejm i długotrwałych przesileń wobec niemożności tworzenia nowych rządów, prócz unikających światła dziennego i wywołujących ogólne zgorszenie

przetargów kuluarowych,

prócz wreszcie usuwającej się z pod wszelkiej kontroli społeczeństwa **oligarchji konwentu seniorów, który wbrew Konstytucji arogује sobie prawo do rozstrzygania najważniejszych zagadnień państwowych — Sejm,** będący według zamierzeń twórców ustawy konstytucyjnej jedyną kuźnią praw, **nie spełnia zadań, na nim ciążących.**

Wewnętrznie rozdarty, rozszczepiony na frakcje, dotknięty organicznym bezwładem, **Sejm w najistotniejszych dziedzinach ustawodawstwa**

abdykował dobrowolnie

z służących mu uprawnień, udzielając naprzykład, ustawą ramową **z dnia 11. stycznia 1924 r.** szerokich uprawnień rządowi **Wł. Grabskiego** do unormowania w drodze rozporządzeń Prez. Rzplitej tak ważnej naówczas dziedziny życia państwowego, jak **naprawa skarbu i reforma walutwa. To też położenie tamy temu widowisku przez wypadki majowe było**

wielką ulgą

dla kraju. Rządy pomajowe rozpoczęły swą pracę **pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej.**

I już pod datą 2. sierpnia 1926 r. uchwalona została **nowela do Konstytucji,** wzmacniająca władzę Prezydenta Rzplitej **przez nadanie mu prawa rozwiązywania Sejmu i wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, przez częściowe udoskonalenie procedury uchwalania votum nieufności rządowi, tudzież przez ulepszenie trybu postępowania w materjach budżetowych.** Ale nowela z 2. sierpnia 1926 r., stanowi dopiero **pierwszy etap na drodze urzeczywistnienia zakreślonego przez Rządy pomajowe programu.**

Silna władza nie jest władzą absolutną.

Dalsze etapy walki o naprawę ustroju Rząd pragnie urzeczywistnić **w trybie rewizji, nakazanej obecnemu Sejmowi.** Kierunek tej reformy nie od dziś jest powszechnie znany; u jej podstawy leży hasło **stworzenia w Polsce mocnej władzy wykonawczej,** zdolnej zapewnić młodemu państwu dalszy, świetny, mocarstwowy rozwój, **oraz skutecznie je bronić w chwilach**

dla bytu jego groźnych.

Drogę do zrealizowania tego dążenia, widzą Rządy pomajowe **w przeniesieniu punktu ciężkości władzy wykonawczej w państwie na osobę Prezydenta Rzplitej, w ramach ustroju demokratycznego i przy zachowaniu praw parlamentu do rozumnej, przedmiotowej**

kontroli

nad działalnością Rządu.

Tu należy zaznaczyć, że **pojęcie silnej władzy nie jest równoznaczne z pojęciem władzy absolutnej,** mimo, iż oba te pojęcia, ze względów demagogiczno - agitacyjnych, są często ze sobą utożsamiane.

Rewizja Konstytucji nie powinna i nie może być zamachem na prawa demokracji;

ale zapewniając demokarcji najskutecz niejsze formy kontroli nad działalnością władz publicznychc, **należy je sharmonizować z silnym u swych podstaw ustrojem państwa.**

Forma prawna, w jaką będą przyobleczone przepisy, normujące powyż-

sze zasady, jest kwestją

drugorzędną.

Ale same **zasady stanąć muszą poza obrębem wszelkiej dyskusji i kompromisu.** W tej akcji Rząd spodziewa się poparcia **opinji szerokiego ogółu polskiego społeczeństwa,** które w momentach krytycznych umiało zawsze wykrzesać z siebie **zdrowy instynkt państwowy.**

Zdecydowana wola Rządu, poparta przez zdrowy instynkt Narodu, **dokona niewątpliwie dzieła,** którego oczekiwać mają prawo potomni **od obecnego pokolenia.**

Na walkę stanowczą i bezwzględną...

Musimy dla Polski Odrodzonej zdobyć **taki ustrój, któryby stwarzał rękojmię jej mocy;** musimy zdobyć ustrój zdolny ją ochronić od nieszczęść i klęsk w ciężkich chwilach dziejowych. To też nie pójdziemy na targi co do zasadniczych podstaw jej mocy, **a z tymi, którzy staną nam na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego zamiaru, pójdziemy na walkę stanowczą i bezwzględną.**

I niechaj Wam, Obywatele, nie rzucają

piasku w oczy.

Z naszej strony walka toczyć się będzie **nie o władzę, bo ją Rząd urzeczywistniajacy ideę państwową Marszałka Piłsudskiego posiada, ale o zdrowy ustrój państwowy,** który ma zapewnić Polsce miejsce wśród narodów świata wtedy także, gdy przyjdą nowe pokolenia. Do walki tej idziemy wierni testamentowi politycznemu, wypisanemu na pergaminach wiekopomnej

Konstytucji 3-go Maja:

„Żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może"...

Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu **nieszczęścia mi napełniło Polskę.**

Pracownicy państwowi o poprawę bytu.

Tłumny wiec w sali Sokoła II-go.

Lwów, 25 listopada.

(jp) Wczoraj odbył się w sali Sokoła II. tłumny wiec pracowników państwowych, zwołany przez organizacje zawodowe, celem zajęcia satnowiska wobec oświadczenia Min. skarbu w sprawie poprawy bytu.

Przewodniczył **p. Ursel,** referat wygłosił p. **Maksamin,** podkreślając **nierównomierność uposażeń pracowników państw. z panującemi stosunkami drożyźnianemi.** Następnie przemawiali posłowie wszystkich stronnictw, a mia nowicie **prof. Kozłowski** im. Klubu B. B. W. R., poseł **dr. Pieracki** im. N. D. oraz poseł **Diamand** im. P. P. S.

Po dyskusji uchwalono rezolucje, w których pracownicy państwowi domagają się **wyższych uposażeń, wypłaty dodatku mieszkaniowego, regulacji czasu pracy i stosunku służbowego.** Wiec miał przebieg dosyć burzliwy.

Problemy zagraniczne Polski.

CO POWIEDZIELI WCZORAJ NA RATUSZU POSŁOWIE LOEWENHERZ I RADZIWIŁŁ.

Lwów, 25 listopada.

Wobec przepełnionej po brzegi sali ratuszowej przemawiali wczoraj na temat naszej sytuacji zagranicznej posłowie Loewenherz i Radziwiłł. Sam temat — co słusznie jeden z mowców podkreślił — ustępuje dziś na drugi plan wobec znacznie żywszych zainteresowań sprawami gospodarczemi i ustrojowemi. Ponadto w tych głównych zarysach, w jakich został przedsatwiony, nie wykazuje w zasadzie nic nowego. To też akademja wczorajsza była właściwie **uporządkowaniem i sytuacyjnem zobrazowaniem** faktów, naszemu czytającemu i myślącemu ogółowi dobrze znanych. Potrzeba urządzenia jej uzasadniona była jednak koniecznością **przypominania społeczeństwu** zagadnień szczególnie ważnych.

Pokój i bezpieczeństwo.

Pos. dr. **Loewenherz** mówił o pokoju i gwarancjach bezpieczeństwa. Po kolei zatem przeszedł dzieje powstania Ligi Narodów, przyjęcia Niemiec do tej instytucji, wyboru Polski do Rady L. N., wniosku polskiego, potępiającego wojnę, paktu Kelloga i protokołu Litwinowa. Konkluzją dłuższych, doskonale opracowanych wywodów, było stwierdzenie, że główna gwarancja, naszego bezpieczeństwa leży **w sile wewnętrznej,** w mądrym **egoizmie państwowym** naszej polityki, współdziałającej z celami ogólno - ludzkimi pod kątem ściśle przestrzeganego interesu własnego.

Bądźmy imperjalistami.

Przemówienie posła Janusza **Radziwiłła,** poświęcone było zagadnieniom szczegółowym naszej zagranicznej polityki. Jej punktem wyjścia winien być fakt, że Polska jest państwem starem, bogatem w doświadczenia, a nadto dziś państwem, posiadającem wszelkie warunki mocarstwowego rozwoju. Mowca jest zdania, że nawet wyraz **„imperjalizm" nie będzie dla naszych dążeń zbyt silny,** skoro równocześnie dajemy tak zupełną rękojmię, że te dążenia będą pokojowe. A rękojmią taką jest **brak z naszej strony wszelkich apetytów terytorjalnych.** — Więcej, niż mamy, nie chcemy.

Sojusz z Francją przeszedł w ostatnich latach znaczną ewolucję. Z jednej strony zmieniła się polityka Francji wobec Niemiec, z drugiej skrzepła nasza siła wewnętrzna i nasz autorytet na zewnątrz. **Nie jesteśmy już „klijentem".** Mimo to należy mieć zaufanie do lojalności zmysłu politycznego Francuzów, która pojmuje własny interes w nietykalności zach. granic Polski. Co do Locarna wschodniego — nie należy się łudzić, by doszło do niego w niedalekiej przyszłości. Mentalność niemiecka nie przetworzyła się dostatecznie. Ale nie powinno to być powodem niepokoju, skoro i uroczyście zaprzysiężone Locarno zachodnie nie jest — jak się dziś okazuje — dla Niemiec niczem świętem. Więcej w tym wypadku **znaczy dla nas silna wola** obrony i... **dobra armja.**

Problem Paneuropy.

Po omówieniu znaczenia sojuszu z Rumunją i znaczenia politycznego państw bałtyckich, u nas niesłusznie lekceważonych, potrącił pos. Radziwiłł **o problem Paneuropy,** powstały na tle egoizmu gospodarczego Stanów Zjedn. Paneuropa jest na razie utopią, ale przedstawia pewne niebezpieczeństwo w formie **modnego dziś hasła „rozbrojenia gospodarczego".** O zniesieniu ochron celnych, co leży w wyłącznym inetresie państw przemysłowo silnych, Polska zgodziłaby się traktować, ale **pod kilku warunkami.** Oto równocześnie musiałaby być **zniesiona prohibicja na produkty rolne** i wywóz bydła, musiałyby zostać zniesione ograniczenia emigracyjne i zapewnione, równomierne rozprowadzenie kapitałów.

W końcu kilka słów wyjaśnienia poświęcone zostało **polsko - niemieckiej umowie likwidacyjnej.** Umowa ta jest **dla Polski korzystna,** zwalniając ją z roszczeń niemieckich. Głównie atakowana rezygnacja z prawa likwidacji i osadnictwa niemieckiego polega na pewnem nieporozumieniu. Nie narusza w niczem traktatu wersalskiego. Rząd pruski, osadzając niegdyś kolonistów na ziemiach nabytych i lękając się ich wynarodowienia, zabezpieczył się przez hipoteczne prawo wywłaszczenia majątku w razie śmierci kolonisty, za jednostronnie ustalonem odszkodowaniem. Z tej ustawy pruskiej korzystała dotąd Polska i jej się właśnie zrzekła.

Swoje za swadą i dużą kulturą wypowiedziane przemówienie zakończył pos. Radziwiłł **apelem o zwalczanie pesymizmu,** który szczególnie w sprawie dostępu do morza jest zabójczy i niczem nie usprawiedliwiony.

Jerzy Clemenceau zmarł.

OSTATNIĄ WOLĄ ZAPRAGNĄŁ POGRZEBU BEZ OFICJALNEJ CEREMONJI.

Paryż, 24. listopada. (PAT) **Clemenceau zmarł w nocy z 23. na 24. bm., o godzinie 1.45. — Clemenceau skonał spokojnie, bez cierpienia. Dr. Jacquemaire, wnuk zmarłego męża stanu, ze łzami w oczach, zakomunikował oficjalnie o śmierci o godz. 2.20. Clemenceau spoczywa na łóżku w swojem szarem codziennem ubraniu. Przy łożu zmarłego czuwają jego dzieci, wnuk, służąca oraz szofer. Na znak żałoby narodowej opuszczono wszędzie flagi do połowy masztu. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, zwłoki jego spoczną w Wandei. Otwarcie testamentu nastąpiło dziś o 10 rano.**

Testament Clemenceau, który został dziś rano otwarty, zawiera żądanie, aby pogrzeb odbył się bez oficjalnej ceremonji, oraz aby wzięły w niem udział tylko osoby najbliższe zmarłemu.

Kondolencja Rządu polskiego.

Warszawa, 24. listopada. (PAT) Z powodu śmierci Jerzego Clemenceau, **minister spraw zagranicznych Zaleski wysłał na ręce ministra spraw zagranicznych Brianda telegram następującej treści:**

„Bolesna wiadomość o śmierci Jerzego Clemenceau, jednego z największych synów Francji, którego imię wyryte zostanie złotemi głoskami na kartach historji jego ojczyzny, **której przyniósł zwycięstwo i pokój zostało głęboko odczute w całej Polsce.** W imieniu rządu polskiego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie **wyrazów głębokiego i szczerego żalu z powodu przeogromnej straty, jaką poniósł naród zaprzyjaźniony i sprzymierzony".**

Manifestacje na Ukrainie.

NA ZNAK PROTESTU PRZECIW LWOWSKIM DEMONSTRACJOM UKRAIŃSKIM.

Moskwa, 24 listopada. (PAT) Tass donosi z Charkowa: Na znak **protestu przeciwko demonstracjom ukraińskiej młodzieży akademickiej we Lwowie,** urządzonej przed konsulatem sowjeckim, odbyła się **w Charkowie, przed konsulatem polskim wielka manifestacja z udziałem studentów i profesorów.** Budynek konsulatu strzeżony był przez wzmocnione oddziały policji. — Manifesatcje protestacyjne odbyły się także **w Kijowie, Odessie i kilku innych miastach na Ukrainie.** Do zajść nigdzie nie doszło

P. PREZ. UDEKOROWAŁ 440 PRACOWNIKÓW WYTWÓRNI PAŃSTW.

Warszawa, 24 listopada. (PAT) Dziś popołudniu powrócił ze Spały do stolicy p. Prezydent Rzplitej. Wieczorem odbyła się na Zamku podniosła **uroczystość dekorowania krzyżami zasługi pracowników państwowych wytwórni przemysłowych,** na której obecni byli między in.: ministrowie **Pryłor i Boerner, Marszałek Senatu Szymański,** wicemister pracy **gen. Hubicki,** biskup polowy **Gall,** generalicja i wyżsi wojskowi z pierwszym miceministrem generałem **Konarzewskim na czele, komisarz rządu Jaroszewicz, wojewoda Twardo** i inni. Wielką salę assamblową wypełnili pracownicy wytwórni państwowych **w liczbie 440, przedstawieni do odznaczeń krzyżami zasługi.**

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

Jak zamierza „Gazeta Poranna" dbać o zdrowie i długowieczność swoich Czytelników?

Lwów, 25. listopada.

Człowiek współczesny żyje dłużej, **pracuje dłużej i cieszy się dłużej młodością, aniżeli człowiek epok minionych.** Mimo nerwowego tempa życiowego, mimo przebytych trudów wojennych i powojennych **przesunął ród ludzki granicą życia i śmierci.** Nauka stwierdza bowiem wzrost zdrowotności i długowieczności a zmniejszenie się śmiertelności obecnego społeczeństwa ludzkiego. Na 1000 mieszk. Niemiec zmarło w wieku 17—68, w pierwszej połowie 19 wieku 26, a w roku 1926 zmarło 11 ludzi. **Rodowody dawnych rodów królewskich wykazują, że za czasów Karola Wielkiego, a zatem około roku 1300 umierali przeciętnie ludzie w 31 roku życia, w roku 1870 w 40 roku życia, a obecnie, jak podaje niemiecka korespondencja, zdrowotna nawet w 60 roku życia.** Spadek śmiertelności ogólnej i przesunięcie granicy życia i śmierci jest dziś **zjawiskiem ogólnie znanem.** Przyczyna tego zjawiska tkwi niewątpliwie **w niezwykłej rozbudowie i postępie wiedzy lekarskiej wieku 19-go,** w epokowych odkryciach Jennera, Pasteura, Virchova, Kocha i całej falangi innych mocarzy myśli lekarskiej, tkwi jednakowoż w szeroko pojętej a konsekwentnej samoobronie współczesnego człowieka przed starością i wczesną śmiercią.

Samoobrona wydawała się kiedyś przed wiekami rzeczą nieprawdopodobną, wszak była to — w owych pojęciach — **walka z siłami nadnaturalnemi.** Dziś jednak wiemy, że samoobrona taka jest **możliwa i zależna jest ona od naszej kultury higjenicznej i woli naszej.** W ciężkiej walce o byt, zapominamy niejednokrotnie o tej naszej samoobronie, gonimy kosztem zdrowia za pieniądzem, a uzyskawszy go, odbywamy często niejako drogę powrotną, bo staramy się następnie daremnie kosztem zdobytych pieniędzy **odzyskać utracone zdrowie.** I stąd walcząc o byt, nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć o **konieczności walki z chorobą, starością przedwczesną i śmiercią.**

Przystępując do walki, zapoznać się musimy przedewszystkiem z terenem walki, a terenem tym dla nas będzie **człowiek zdrowy i chory, człowiek młody i stary.** Stąd, zadaniem naszem będzie zapoznać Czytelników z ustrojem zdrowym i chorym, pouczyć go, **jak walczyć należy skutecznie o długą młodość i późną śmierć,** pouczyć go, jak schorzeń się wystrzegać i jak ciało wzmocnić, pouczyć, jak walczyć o to może i powinna jednostka, a jak społeczeństwa całe, jak wreszcie o to państwo walczyć może i powinno. **Zapoznać także chcemy naszych Czytelników z odkryciami nowemi i prądami nurtującymi w warsztatach biologicznych i lekarskich.** Wiadomości te podamy jednak krytycznie, by nie budzić przesadnych a złudnych nadziei lub przeciwnie nie wywołać nieuzasadnionego defetyzmu życiowego. Nie poradnictwem lekarskiem zająć się zamierzamy, ale wszedłszy w kontakt z naszymi Czytelnikami, **chcemy im służyć radą, jak schorzeń unikać, jak czas starości i śmierci przesunąć** i jak mimo ciężkiej walki o byt i nerwowego tempa życiowego **zbliżyć się do ideału wiecznej młodości.**

Alkohol w legendzie arabskiej.

Lwów, 25. listopada.

U wezgłowia człowieka **stanął djabeł i groził mu śmiercią.** Na prośby płaczącego człowieka zgodził się djabeł na darowanie mu życia, ale po spełnieniu **jednego z trzech warunków:** 1) zabijesz ojca, 2) zniesławisz siostrę, lub 3) napijesz się alkoholu. Z trojga złego wybrał człowiek warunek ostatni, wybrał alkohol. Upiwszy szy się jednak, zabił ojca i zniesławił siostrę

Czas pomyśleć o odmrożeniach.

Lwów, 25 listopada.

Pierwszym zwiastunem zimy ludzkiego ustroju są **odmrożenia.** Choć słońce jesienne jeszcze grzeje, mimo to przypominają nam odmrożenia, że **zima się już zbliża** i czas zaopatrzyć ręce w ciepłe rękawice, a nogi w wełniane pończochy i ciepłe, a wygodne obuwie.

Pod wpływem mrozu występują zwykle na najdalej od serca odległej skórze **czerwone plamy i guzowate obrzmienia, piekące i swędzące.** Lżejsze odmrożenia same się goją. Cięższe jednak przechodzą często **w długotrwałe owrzodzenia.** Skłonność do odmrożeń wykazują **ludzie anemiczni,** sercowo chorzy, nerkowo chorzy i inni. Z czego oczywiście nie wynika, że chory na odmrożenia, jest równocześnie chory na serce czy nerki. Sama skłonność do schorzenia nie wystarczy. **Odmrożenia wywołują u skłonnych czynniki zewnętrzne,** a więc przedewszystkiem zimno i ucisk. Przed zimnem chroni nas ciepłe okrycie, a przed uciskiem wygodne okrycie. Odmrożenia mają w większym lub mniejszym stopniu **prawie wszyscy ludzie,** odczuwają to zaś w zimie. W porze letniej odmrożeń przeważnie nie czujemy. Chronić się przed nawrotem odmrożeń możemy tylko w ten sposób, że już w porze jesiennej dbamy o ciepłe i wygodne okrycie.

Jedwabne pończoszki i ciasne buciczki należy już teraz zastąpić wełnianemi pończochami i wygodnemi bucikami, a unikniemy przykrych skutków odmrozin. Jakkolwiek do zimy może jeszcze daleko, to zjawiające się odmroziny wskazują, że dla ciała naszego już zima nastała.

Gruźlica u kobiet

A T. ZW. SMUKŁA LINJA.

Lwów, 25. listopada.

Amerykańskie pisma lekarskie stwierdzają **wzrost gruźlicy u młodych dziewcząt i kobiet.** Sprawą tą zajął się Zjazd Towarzystw walki z gruźlicą w Nowym Jorku. W roku 1915 **śmiertelność kobiet na gruźlicę przewyższała mężczyzn zaledwie o 3 prc., a w roku 1927 o 49 prc.** Przyczyna tego zjawiska tkwi, zdaniem badaczy amerykańskich, w gonitwie kobiet za smukłą linją, nieodżywianiem się należytem, nadmiernym, niehigjenicznym tańcem w dusznych dancingach, używaniem ciasnych napierśników (dla ukrycia piersi) a utrudniających oddychanie. Różnica między śmiertelnością obu płci uwydatnia się głównie u osobników młodych **między 16—26 rokiem życia.**

Skutki nieumiejętnego obchodzenia się z termometrem.

Lwów, 25. listopada.

Docent Drügg z Kolonji opisał niedawno **ciekawy wypadek zatrucia rtęcią u pielęgniarki z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z termometrem.** Pielęgniarka ta strząsała dość nieostrożnie słupek rtęci w termometrze, a uderzywszy nim o palec, **skaleczyła się.** Ranę zaopatrzyła sobie pielęgniarka **wedle zasad sztuki lekarskiej,** niemniej wystąpił w tem miejscu **obrzęk po tygodniu,** w którym promienie Roentgena wykazywały rtęć. Obrzęk ten lekarz naciął i rtęć usunął, i **rana się zagoiła.** Po trzech tygodniach **chora ciężko zachorowała wśród objawów zatrucia rtęcią;** gdy leczenie siedmiomiesięczne nie spowodowało wyleczenia, zdecydowano się wreszcie **amputować cały palec** i dopiero wtedy nastąpiło wyzdrowienie. Ostrożnie zatem z termometrami, kaleczący bowiem termometr, to nasz wróg.

Czy dym z tytoniu

JEST SZKODLIWY?

Lwów, 25. listopada.

Na rynku kupieckim pojawiły się papierosy i cygara o t. zw. **zmniejszonej zawartości nikotyny.** Dokładne badania dwóch badaczy (Pfyl i Schmitt) wykazały, że jakkolwiek mniejsza jest ilość nikotyny w tych papierosach, **niezmniejszona jest jednak zawartość nikotyny w dymie.** Zarówno papierosy i cygary zwyczajne, jakoteż i papierosy o zmniejszonej ilości nikotyny **wykazują w dymie od 22—44 prc. nikotyny.** Ilość nikotyny w dymie zależy od szybkości palenia, im szybciej palimy, tem więcej stwierdzamy nikotyny w dymie. Przy powolnem paleniu stwierdzamy 4 prc., przy normalnem paleniu około 30 prc., a przy szybkiem paleniu nawet 51 prc. nikotyny z cygar i papierosów. Jeśli zwrócimy uwagę ponadto na badania dawniejsze, które wykazały, że **dym z cygara zawiera 4 mg., a z papierosów 2 mg. bardzo dla zdrowia szkodliwego alkoholu metylowego, to zrozumiemy szkodliwość samego dymu na ustrój.**

Na nikotynę są jak wiadomo przedewszystkiem **wrażliwe płuca dzieci i młodzieży,** której też przeważnie zakazujemy palenia papierosów. Paląc jednak papierosy w obecności młodzieży lub też wprowadzając ją do lokali (cukierni i kawiarni) pełnych dymu tytoniowego, **wprowadzamy jednak do wrażliwych płuc dziecięcych nikotynę i alkohol metylowy.**

—o—

Ilu lekarzy mamy w Polsce?

Lwów, 25. listopada.

Wedle ostatniego oficjalnego wykazu, mamy w Polsce **7398 lekarzy** zgłoszonych i praktykujących. Najwięcej lekarzy mieszka **we Lwowie.** Jeden bowiem lekarz przypada **na 280 mieszkańców,** potem **Kraków** jeden na 330, następnie **Wilno** jeden na 380, potem dopiero **Warszawa** jeden na 550 i **Poznań** jeden na 760, **Łódź** jeden na 1260, **Katowice** jeden na 1600, a **Sosnowiec** nawet jeden lekarz na 2000 mieszkańców.

Skrzynka zdrowia.

Redakcja „Gazety Porannej" chcąc uczynić zadość rosnącemu zainteresowaniu dla spraw zdrowotnych naszych Czytelników, rozszerzyła ramy swego pisma przez wprowadzenie **stałego dodatku poniedziałkowego, poświęconemu zagadnieniu zdrowia.** Do działu tego wprowadza także dla swych Czytelników **skrzynkę zdrowia,** w której udzielać będzie odpowiedzi z zakresu wszystkich działów higjeny publicznej i medycyny popularnej. Pytania należy nadsyłać w kopertach zamkniętych do **Redakcji „Gazety Porannej" dla skrzynki zdrowia** z podaniem imienia i nazwiska, dokładnego adresu, oraz **szyfry czy pseudonimu,** pod którym Redakcja odpowiedzi swoje udzieli listownie, bądź na łamach pisma. Opłat specjalnych do listów załączać nie potrzeba.

—o—

Nowy sposób zarobkowania

PIENIĄDZE LE ŻĄ WSZĘDZIE, TRZEBA JE UMI EĆ TYLKO BRAĆ.

Lwów, 25. listopada.

(jp) Ludzie skarżą się dzisiaj na trudność znalezienia zarobku. Trudność ta nie istnieje dla tych, którzy mają głowę na karku i umieją wykorzystać konjunkturę. — Dowód tego dał pewien świadek w paryskim sensacyjnym procesie o morderstwo, dokonane na ajencie handlowym **Rigaudinie**. — Jak już donosiliśmy, po przeszło miesięcznem daremnem poszukiwaniu śladów mordercy, policja uwięziła jako podejrzanego o tę zbrodnię **krawca Almazoffa**. — Afera wprawdzie dotychczas nie została wyjaśniona, lecz **cała galerja świadków przesuwa się ustawicznie przed sędzią śledczym**.

Ponieważ zaś pisma francuskie przynoszą całe szpalty najdokładniejszych informacyj z przebiegu śledztwa, wraz z fotografiami wszystkich przesłuchiwanych w tej sprawie, przeto przed gabinetem sędziego śledczego stale gromadzą się wysłańcy rozmaitych pism, **fotografowie i reporterzy**, pierwsi, aby uchwycić podobiznę świadków, drudzy, aby wybadać ich co do najdrobniejszych szczegółów przesłuchania.

M. in. została przesłuchana cała serja szoferów, celem wykrycia, **kto wiózł w dniu zbrodni na dworzec Północny** słynny już dziś kosz z wikliny, w którym się znajdowały zwłoki nieszczęsnej ofiary mordu.

Jeden z tych świadków, wychodząc z gabinetu sędziego, uprzedził atak fotograficzno - reporterski, a zatrzymując ich gestem, zakrył swoje oblicze i rzekł:

— Panowie fotografowie, z całą przyjemnością pozwolę na zdjęcie mojej osoby, ale proszę, aby **każdy z panów wprzód uiścił 10 franków**.

Następnie zwracając się do dziennikarzy, powiedział:

— Co do panów, to jestem gotów służyć panom wszelkiemi informacjami z przebiegu przesłuchania, jakoteż wszystkiem, co wiem w tej sprawie.. ale **taryfa wynosi 20 franków**.

Praktyczny szofer zebrał podobno ładną sumkę, gdyż sam jego pomysł przyjęto jako godną wynagrodzenia sensację.

To się nazywa myśleć nowemi kategorjami.

Czas zwinąć prywatne biura pośrednictwa pracy!

PRAKTYKA WYKAZAŁA POTRZEBĘ UTRZYMANIA TYCH PLACÓWEK.

Lwów, 25. listopada.

(jp.) Zagadnienie pośrednictwa pracy posiada w obecnych warunkach życia społecznego szczególniej doniosłe znaczenie. Należycie zorganizowane pośrednictwo jest zarówno pożyteczne dla pracujących, jak i dla pracodawców, pierwszym zapewniając możliwość zdobycia zarobku, drugim dostarczając wartościowego, ukwalifikowanego materjału służbowego.

Kwestja ta w Polsce znajduje się obecnie na rozdrożu, co może mieć niepożądane następstwa. Oto ustawa z dnia 3. marca 1926 postanawia **likwidację wszystkich prywatnych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej** z tem, że istnieć mogą tylko te biura, które istniały już przed r. 1924. Inicjatywę prywatną w myśl tej ustawy ma zastąpić Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. To postanowienie zostało wywołane wykryciem rozmaitych nadużyć, uprawianych przez niektóre biura prywatne. Kilkuletnia praktyka stwierdziła jednak, że PUPP. **nie może zastąpić w całej pełni inicjatywy prywatnej**. W rezultacie okazało się, że społeczeństwo — a to tak pracujący jak pracodawcy — mają więcej zaufania do koncesjonowanych biur prywatnych, które nieobciążone biuralizmem a posiadające długoletnią praktykę, lepiej wywiązują się ze swego zadania niż P. U. P. P. Wynika z tego, że o ile jest **wskazane zwalczanie wszelkich nadużyć** prowadzonych przez niesumienne i niesolidne przedsiębiorstwa, o tyle zupełne zniesienie prywatnych biur zarobkowych pośrednictwa pracy, byłoby **połączone ze szkodą dla interesowanych, a także pozbawiłoby możności zarobkowej całą klasę ludzi utrzymujących się z pośrednictwa pracy.**

Wobec interpretacji rządowej, już **dnia 1. grudnia br. miałoby nastąpić zwinięcie wszystkich objętych literą ustawy biur pośrednictwa pracy.** Z uwagi na poczynione doświadczenia **i na stwierdzoną bezwarunkowo użyteczność solidnie prowadzonych prywatnych biur pośrednictwa pracy**, należy oczekiwać, że odnośne władze wstrzymają wykonanie tej ustawy i utrzymają na razie te pożyteczne placówki aż do odpowiedniego znowelizowania odnośnej ustawy.

Tylko 6 miljonów niew In ków.

Lwów, 25. listopada.

(=) W Londynie ukazała się w tych dniach na rynku księgarskim książka lady Simon, małżonki **lorda Johna Simona**. W książce tej autorka, zajmująca się od wielu lat **problemem niewolnictwa**, stwierdza, że na kuli ziemskiej żyje obecnie jeszcze **6 miljonów niewolników**. Handel ludźmi odbywa się obecnie jeszcze przedewszystkiem w **Arabji, Abisynji i Liberji**.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w listopadzie.

(K. Z.) **Udekorowani krzyżami zasługi w Jarosławiu.** Radca województwa, starosta p. Edmund Prezentkiewicz, otrzymał złoty krzyż zasługi; srebrne zaś krzyże otrzymali: inż. Wiktor Nowak, dyrektor gazowni i por. rez. Józef Król, komendant Pow. Zw. Strzeleckiego w Jarosławiu

Zawiązanie Tow. „Liga Katolicka" w Jarosławiu. Została tu zawiązaną „Liga Katolicka" za inicjatywą ks. prałata Męskiego, na zgromadzeniu w sali „Sokoła". Zgromadzenie to zagaił ks. Męski, oddając przewodnictwo w ręce rejenta Gantera. Mowę wyjaśniającą cele i zasady „Ligi Katolickiej", wygłosił ks. Kanonik Tomaka z Przemyśla, nawołując sodalicje, bractwa i ludność katolicką do współdziałania i wpisywania się na członków „Ligi Katolickej". Sala „Sokoła" była przepełniona.

Wypadek z autobusem. Mnożą się u nas wypadki z autobusami i władze powinny energiczne wydać zarządzenia i zbadać przyczyny tych licznych wypadków. Autobus, jeżdżący z Jarosławia do Pruchnika, będący własnością M Buchena, najechał na Widnej górze za Jarosławiem na wierzbę i wywrócił się, przyczem dwie osoby lekko zostały kontuzjonowane. Na miejsce wypadku zjechała miejska straż pożarna. Przyczyną wypadku miał być defekt kierownicy.

Kulturalna działalność „Strzelca". W Szówsku ad Jarosław miał w sali Związku Strzeleckiego, wykład p. inż. Jarosz Albin na temat „Organizacja gospodarstw" Komendant Zw. Strzel. p. Józef Król wygłosił odczyt o organizacji strzeleckiej i jego historji.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w listopadzie.

Staraniem Powiatow. Koła walki z gruźlicą odbędzie się 30. bm. „Wesoły Wieczór" z dancingiem celem zasilenia funduszów tutejszej przychodni, która pracuje w bardzo ciężkich warunkach finansowych, wobec czego nie może rozwinąć należycie swojej zbawiennej działalności. Zarówno bogaty program wieczoru, jak i szlachetny cel ściągnie zapewne wielkie rzesze publiczności, chcącej dopomóc przychodni istniejącej w naszem mieście od końca maja br. Mimo swego krótkiego istnienia, przychodnia zdołała wciągnąć w grono swoich pacjentów około 350 chorych i znana jest zaszczytnie w całym powiecie.

Skutki pijaństwa. Dnia 20. bm. przywieziono do tutejsz. szpitala powszechn. w stanie bardzo groźnym postrzelonego kulą rewolwerową Piotra Kowalskiego, lat 32, gajowego OO. Dominikanów w Dzibułkach. Zapytany o powód postrzelenia, podał Kowalski, że poprzedniego dnia zabawiał się z podleśniczym Tomaszem Łabą w 2 karczmach i wypiwszy dużo piwa i wódki, posprzeczał się z towarzysz. W trakcie sprzeczki Ł. wypoliczkował go, poczem opuścił natychmiast lokal. Obrażony Kowalski poleciał za nim; wówczas chwycił Łaba strzelbę, jakby zmierzając do niego, a gdy Kowalski w obronie własnej odruchowo chwycił za lufę strzelby — wyciągnął Łaba rewolwer i zanim Kowalski zdołał uciec, padł już strzał w okolicę jego brzucha.

Włamanie. W nocy z 19. na 20. bm. przez rozbicie drzwi wchodowych dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do likwidatury tutejsz. Powiatow. Sojuzu ukraińsk. Kooperatyw i w fachowy sposób „rozpruli" kasę wertheimowską, unosząc łup 200 zł. Czy spłoszeni, czy nieświadomi, że w następnym pokoju stoi druga kasa wertheimowska, w której przypadkowo znajdowała się większa gotówka — złodzieje jej nie tknęli.

Ofiara własnej nieostrożności. Antonina Mielnik, lat 20, służąca u tutejsz. kuśnierza p. Stangera, chcąc onegdaj pod nieobecność domowników rozpalić przygasły pod piecem ogień nalała benzynę z pełnej flaszki, rozlewając nieco na podłogę. W tej samej chwili eksplodowała benzyna, zamieniając dziewczynę momentalnie w słup ognia. Nieszczęśliwa ofiara nieostrożności uległa poparzeniu 3. stopnia i przewieziona do tutejsz szpitala powszechnego, wyzionęła ducha wśród strasznych męczarni.

Kronika tarnopolska.

Tarnopol, w listopadzie.

Ruch służbowy w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu. Kilkuletni kierownik Oddziału Opieki Społecznej w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu **radca Władysław Athenstädt** został przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku. Naczelnik Wydziału wet.-rolnego **Józef Ciemnołoński** został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Poznania. Stanowisko Naczelnika Wydziału wet.-roln. w Tarnopolu objął **inż. Józef Juszczyk** przeniesiony z Krakowa. Stanowisko naczelnika Wydziału Samorządowego objął z dniem 19. listopada br. **Witold Żórawski**, dotychczasowy radca Wojewódzki w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim. Kierownictwo Oddziału dla spraw odbudowy w Tarnopolu objął **Makary Chudy**, dotychczasowy kierownik podobnego oddziału w Poleskim Urzędzie Woj. W stan spoczynku przeniesieni zostali sekretarz Urzędu Wojewódzikego **August Kopecki**, oraz naczelnik kancelarji w starostwie pow. w. Buczaczu **Demetrjusz Kotowicz**. Za zasługi położone na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odznaczeni zostali: **Złotym Krzyżem Stefan Juzwa** prof. gimn. w Tarnopolu, **Artur Frey** ziemianin w Połutorach pow. Brzeżany. **Srebrnym Krzyżem** Jan Biały, kierownik szkoły w Jeziernej pow. Zborów, Justyn Bolesław Dworski, dyrektor Kasy Chorych w Czortkowie, sekretarz IX. st. sł. w Starostwie w Złoczowie Jan Zygmunt Eisler. **Bronzowym Krzyżem** Jan Borowski naczelnik gminy Rudoduby pow. Czortków, Franciszek Sługocki pisarz gminny w Hnilczu pow. Podhajce, Andrzej Zacherek rolnik w Hajworonkach pow. Podhajce.

Warszawski oszust w smokingu z orderami

ścigany listami gończymi, ujęty we Lwowie.

MŁODZIENIEC Z FASONEM I SZYKIEM. — WIZYTÓWKA O PIĘKNEM NAZWISKU Z HERBEM. — UCIECZKA DO KRAKOWA. — WE LWOWIE POWINĘŁA MU SIĘ NOGA.

Lwów, 25. listopada.

(—) Wczoraj w ręce policji lwowskiej, wpadł niebezpieczny oszust, jeden z tych licznych typków warszawskich, którzy w okresie powojennym stali się prawdziwą plagą społeczną. Idealny okaz „Warszawisty“, który nie orząc i nie siejąc, zawsze elegancko ubrany, uśmiechnięty, z komplementami na ustach, z monoklem w oku, zaopatrzony w wizytówki o brzmieniu szlacheckiem, zjawiał się z „fasonem“ i szykiem i podbijał... serca młodych dziewcząt, a największych sknerów zmuszał do otwierania portfelu.

Taki to typek właśnie, ścigany listami gończymi wielu sądów w Polsce, zawinął przed czterema tygodniami do portu lwowskiego i tutaj dostał wreszcie z rąk policji zasłużony wypoczynek po trudach swego niedługiego, bo zaledwie 27 lat liczącego, ale za to burzliwego życia. Osobnikiem tym jest niejaki Ryszard Eugenjusz Janikowski false Janicki, pochodzący z Mogielny pod Warszawą, który ozdobiwszy swe nazwisko herbem „Pobóg“ i ubrawszy nienagannie wyprasowane spodnie i nieodłączne getry, zabłysnął jako elegant i dobrze ustosunkowany młodzieniec na firmamencie Warszawy, gdzie w ciągu niedługiego czasu uwiódł kilka dziewcząt i porobił mnóstwo oszustw. Gdy spostrzegł zainteresowanie się swą osobą przez policję, po angielsku pożegnał się z kochaną stolicą i wyjechał do Krakowa.

Tutaj wypłynął jako wydawca i redaktor pisma Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i dyr. „Papfilmu“ w Warszawie i w tym charakterze legitymując jąc się sfałszowanemi referencjami poważnych osobistości, znowu naciągnął dziesiątki osób i instytucji. Pobyt w Krakowie ukoronował wynajęciem na okres 4-tygodniowy autodorożki od por. Góry na wyjazdy prowincjonalne. Autem tem zajechał do Lwowa i tutaj zajął jeden z najlepszych apartamentów w pierwszorzędnym hotelu. Ze Lwowa Janikowski urządzał wypady na prowincję i zwiedził niemal całą Wschodnią Małopolskę. We wszystkich większych i mniejszych miastach zdołał naciągnąć instytucji rządowe i samorządowe, oraz prywatne, na ogłoszenia i reklamy i wszędzie brał zaliczki. Janikowski — jak już wspomnieliśmy — występował bardzo elegancko, przeważnie w smokingu z piersią przewieszoną sznurem orderów i krzyżów. Złupione w ten sposób pieniądze, przewoził do Lwowa i tutaj puszczał je w towarzystwie wesołych kobiet w lokalach. Wreszcie szofera z autem pozostawił na bruku a sam starał się już opuścić Lwów.

Na świecie wszystko się kończy, więc skończyła się też i karjera tego niebezpiecznego oszusta. Wydział śledczy we Lwowie otrzymawszy donies‌ienia o popełnionych przez niego oszustwach, wczoraj w samą porę aresztował go i osadził w więzieniu karnem przy ul. Kaźmierzowskiej.

KOMUNIŚCI WZNAWIAJĄ STARANIA O PRZEWIEZIENIE ZWŁOK MARXA DO MOSKWY.

Berlin, 24. listopada (PAT) Pisma donoszą, że III. międzynarodówka zamierza podjąć kroki w celu uzyskania w Anglji zezwolenia na przywiezienie zwłok Karola Marxa do Moskwy i pochowania go czerwonym placu. Dotychczas rodzina Karola Marxa sprzeciwiała się temu, utrzymując, iż komuniści naruszyli zasady nauki Marxa. Obecnie III. międzynarodówka chce ponowić prośbę wobec rodziny Marxa, spodziewając się, iż Labour Party poprze starania o uzyskanie wspomnianego zezwolenia.

—o—

KOMUNISTA POSTRZELIŁ AGENTA POLICJI.

Wiedeń, 24. listopada (PAT) Dzienniki donoszą z Białogrodu o aresztowaniu tam komunisty Praprowicza, który postrzelił przybyłego z rozkazem aresztowania agenta policji. Rewizja w mieszkaniu Praprowicza dała bardzo obciążające rezultaty.

500-lecie założenia

lwowskiej Kapituły metropolitalnej.

WIELKI ZJAZD KSIĄŻĄT KOŚCIOŁA I REPREZENTANTÓW KAPITUŁ MAŁOPOLSKI I WOŁYNIA. — WŁADZE CYWILNE I WOJSKOWE, JAKO-TEŻ RZESZE WIERNYCH BIORĄ UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI.

Lwów, 25. listopada.

(jp) Kapituła metropolitalna lwowska obrz. rzym.-kat. święci obecnie uroczyście 500-lecie swojego ufundowania przez króla Władysława Jagiełłę, który szczególniejszą opieką otaczał nasz gród. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęła w sobotę 23. bm. z wielką solennością odprawiona Msza św. żałobna za wielkiego fundatora Kapituły króla Władysława Jagiełłę.

Dzień wczorajszy był poświęcony uroczystości jubileuszowej, w której obok duchowieństwa Kapituły lwowskiej uczestniczyli delegaci wszystkich Kapituł Małopolski i Wołynia. Przybyli na tę piękną uroczystość liczni przedstawiciele episkopatu w osobach: ks. metropolity gr.-kat. Szeptyckiego, oraz arcybisk. ormiańskiego Teodorowicza, dalej ks. arcyb. Sapieha z Krakowa, ks. bisk. Wałęga z Tarnowa, ks. bisk. Zahorski z Łucka i i.

O godz. 10-tej rano w jarzącej od świateł Bazylice archikatedralnej zebrali się Książęta Kościoła i liczne duchowieństwo, wszyscy reprezentanci władz i urzędów lwowskich, stowarzyszeń i organizacyj. Rząd reprezentowali woj. Gołuchowski oraz wojewodowie stanisławowski Nakonecznikoff i tarnopolski Muszyński, miasto kom. prof. Nadolski z całem prezydjum, wojsko gen. Popowicz.

Z uderzeniem godz. 10-tej uderzyły wszystkie dzwony, a w podwojach kościoła, zapełnionego tłumem wiernych ukazał się w asyście kleru Kapituły ks. arcybiskup Twardowski w pontyfikalnych szatach. Najdostojniejszy arcypasterz wygłosił od tronu arcybiskupiego przemówienie do wiernych o znaczeniu uroczystości, a następnie zawiadomił o błogosławieństwie przesłanem dla djecezji przez Ojca św., poczem odprawił Mszę św. pontyfikalną. Podniosłe kazanie wypowiedział z ambony złotousty kaznodzieja ks. arcyb. Teodorowicz, kreśląc dzieje Kapituły i episkopatu lwowskiego. Na chórze towarzyszył chór alumnów.

Po uroczystościach kościelnych odbyło się przyjęcie w pałacu arcybiskupim, w którym uczestniczyło około 300 dygnitarzy kościelnych i świeckich. Pierwszy toast powitalny wzniósł im. Kapituły ks. inf. Zajchowski, następnie przemawiali: woj. Gołuchowski, prez. Nadolski, gen. Popowicz, rekt. Piniński, rekt. Weigel, kurator Pytlakowski im. Kapituł wołyńskich ks. biskup Zachorski i w. i.

Dzisiaj odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Kapituły.

„Kasy Chorych już w młodym wieku zdradzały tendencję do skostnienia w swojej formie“.

PRZEMÓWIENIE MIN. PRYSTORA NA KONFERENCJI W KWESTJI USPRAWNIENIA LECZNICTWA KAS CHORYCH.

Warszawa, 24. listopada. (PAT) Dziś o godz. 11.30 w sali Rady miejskiej rozpoczęły się dwudniowe obrady, zwołanej przez Naczelną Izbę Lekarską z inicjatywy Ministra pracy i opieki społecznej Prystora konferencji w kwestji usprawienia lecznictwa w Kasach chorych. Na otwarcie obrad przybyli: prezes Rady ministrów dr. Świtalski, ministrowie: Prystor, Składkowski, Kühn i Boerner, Marszałek Senatu Szymański, podsekretarze stanu Doleżal, Leśniewski, generał Konarzewski, generał Hubicki, Starzyński i Radwan, delegat polski do Ligi Narodów minister Sokal, generał Rouppert, wiceprezydent m. Warszawy Błędowski, wojewodowie: Jaroszewicz i Twardo, dziekani wydziałów lekarskich, przewodniczący Izb lekarskich, profesorowie uniwersytetów, wyżsi urzędnicy oraz liczni przedstawiciele instytucyj ubezpieczeniowych na wypadek choroby. Przewodnictwo obrad objął minister Prystor.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, minister Prystor wygłosił następujące przemówienie:

Proszę Panów! Kasy Chorych w zrozumieniu ustawy winny były być instytucjami pożytecznemi i pożądanemi przez całe społeczeństwo. Tak jednak w życiu praktycznem nie stało się. Zdanie to moje zdaje się, nie jest odosobnione. Podzielane jest ono niemal prze wszystkich, którzy stykali się z tą instytucją bezpośrednio lub pośrednio. Zamiast tego, aby być instytucją żywą nawskroś społeczną, przeniknięta stałą troską o drobro społeczeństwa i jego członków, stały się Kasy Chorych w przeważającym swym typie instytucjami biurokratycznemi, świadczącymi dobrodziejstwa jak z łaski i zdradzającymi już w młodym wieku tendencję do skostnienia w swojej formie.

Po scharakteryzowaniu przyczyn tego stanu rzeczy, minister powiedział: Nie chcę bynajmniej występować w roli oskarżyciela, nad złymi objawami przeszłości stawiam krzyżyk. Chodzi mi natomiast o to, ażeby z kas chorych zrobić instytucję naprawdę a nietylko z nazwy swojej społeczną, tj. taką, któraby służyła społeczeństwu, któraby dbała o jego dobro, pracując nietylko na dziś, ale i z myślą o przyszłości. Sądzę, że instytucja ta przy swoich środkach mogłaby i może wiele zrobić choćby w kierunku podniesienia powszechnej zdrowontości kraju.

Proszę więc Panów, ażebyście, nie poruszając przeszłości i nie doszukując się winy, zechcieli pomóc mi w znalezieniu dróg, by instytucja ta stała się taką, do której należeć chciałby każdy obywatel polski.

Po przemówieniu ministra, przyjętem żywemi oklaskami, zabrał głos prezes Naczelnej Izby Lekarskiej b. minister dr. Chodźko.

W dalszym ciągu obrad zabierali głos na temat oparcia Kas Chorych na czynniku lekarskim pp. Bujalski, Makowski, Bogusławski, Stefański, Zamecki, Wroczyński, Biernacki i inni.

Ze sportu.

Niedzielne wyniki sportowe.

Lwów, 25. listopada.

Wyniki remisowe Turystów z Legją oraz Ruchu z Warszawianką wyjaśniły sytuację o tyle, że jako kandydaci do klasy A wchodzą w rachubę obok 1KP Ruch lub Czarni. Rozstrzygnięcie padnie dopiero w przyszłym tygodniu na meczu Ruch - Garbarnia, przyczem Ruch by utrzymać się w Lidze, musiałby zawody te wygrać.

Również klęska Lechji w Łodzi pogorszyła sytuację lwowskiego piłkarstwa.

MISTRZOSTWA LIGI.

Warszawa. Warszawianka — Ruch 2:2 (2:1). Bramki strzelili dla Warszawianki Haselbusch i Lachowicz z przeboju po jednej, dla Ruchu Peterek. Ruch nie wykorzystał rzutu karnego. Sędzia p. Nawrocki z Poznania.

Legia — Turyści 1:1 (1:0). Bramkę dla Legji uzyskał Rajdek, Na obu match'ach publiczności około 2.000.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Łódź. ŁTSG. — Lchja 3:1 (1:0). Bramki dla ŁTSG strzelili Wilde, Winsche i Herstreich, dla Lechji Rusiecki. Sędzia kpt. Baran.

Wilno. Naprzód (Lipiny) — Ognisko (Wilno) 8:2 (7:1). Bramki strzelili dla Naprzodu Mitsche 3, Zug 2, Stefan i Karczmarek po 1 i 1 samobójcza dla Ogniska Busch i Astik. Sędzia p. Hofbauer.

SWITEZ MISTRZEM KLASY B.

Świteź — Jehuda (Tarnopol) 2:0 (2:0). Zawody o wejście do kl. A. Bramki strzelili dla Świtezi Zaleszczuk i Teliczek. W pierwszej części gry przewaga Świtezi, w drugiej zupełna przewaga Jehudy, której atak niewykorzystał szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych i przestrzelił rzut karny. Sędzia p. Krajcarek z Przemyśla. Widzów około 500. Wobec powyższego wyniku Świteź wchodzi do kl. A.

KRONIKA

25 LISTOPADA Poniedziałek Katarzyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Poniedziałek, 25. listopada o g. 7.30 „Baron Kimel" tani dzień (ceny zniżone).

*

TEATR MAŁY:
Poniedziałek, 25. listopada o g. 7.30 „Słomianj Wdowcy".

*

TEATR REWJI „GONG".
W poniedziałek, 25. bm. „Ostrożnie na zakrętach", rewja w 14 przejściach. Codziennie stale dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek, 26. listopada: VIII. Mistrzowski Koncert Abonamentowy. Arnold Földesy, wiolonczelista.
Piątek, 29. listopada: Flora Listowska, pianistka.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Dzika miłość".
CASINO: „Grzesznica z Montparnasu".
CHIMERA: „Żony Szalone".
COLOSEUM: „Niebezpieczny Szlak".
GRAŻYNA: „Policmajster Tagiejew".
FATAMORGANA: „Asfalt".
KOPERNIK: „Erotikon".
LEW: „Gra namiętności".
LUNA: „W lasach polskich".
MARYSIENKA: „Erotikon".
OAZA: „Grzechy ojców".
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech djabłów".
PASAŻ: „Tom-Mix".
PAN: „Carewicz".
POLONJA: „Zachia córka Szeika".
PROMIEŃ: „Mężczyzna z przeszłością".
STYLOWY: „Tajemnica Skrzynki Pocztowej".
UCIECHA: „Miłość Beduina".

—*—

Z miasta.

Wyjaśnienie. W numerze wczajszym „Gazety Porannej" w sprawozdaniu pod tytułem „Piękna uroczystość" wkradła się pewna niedokładność. W imieniu Lwowskiego Stow. Kupców przemawiał na uroczystości wceprezes Stow. p. r. Weinreb, a nie p. dyr. Süsser, który wygłosił przemówienie imieniem żyd. Klubu mieszcz. w zastępstwie nieobecnego Prezesa p. Dra Wassera.

—□—

Komunikaty.

Odczyt Władysława Studnickiego. Wład. Studnicki, autor szeregu dzieł z zakresu ekonomji i prawa państwowego oraz historji, będzie miał we wtorek 26. bm. wykład publiczny pt. „Zagadnienie ustrojowe Polski współczesnej". Po wykładzie odbędzie się dyskusja.

Kronika policyjna.

(—) **Oszustka wyłudziła z Kasy Chorych większą kwotę.** Wczoraj aresztowano Wandę Słobodzian f. Karolinę Kalniniak z Rzęsny Polskiej, która pobrała z Kasy Chorych m. Lwowa za sfałszowanym czekiem, tytułem zaliczki zasiłkowej 390 zł.

Kogo okradziono wczoraj we Lwowie

Lwów, 25. listopada.

(—) Wczoraj doniesiono Wydziałowi Śledczemu o kilku większych kradzieżach w mieście.

I tak Marceli Frydman zam. pl. Akamicki 4. doniósł, że nieznani sprawcy skradli mu z mieszkania garderobę i **biżuterję wart. 30.000 zł. (!).** — Z mieszkania Katarzyny Sjorek, ul. Kubasiewicza 1, skradziono wczoraj biżuterję **wart. 1000 zł.** — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Miny Roman przy ul. Zamarstynowskiej 14 i skradli garderobę **wart. 1800 zł.** — Na szkodę Salomei Leiner zam. Wołyńska 7, skradziono wczoraj z mieszkania pościel oraz 2 pierścionki z djamencikami **wart. 1200 zł.** — W czasie przewożenia rzeczy ze stacji Persenkówka do miasta, skradziono na szkodę Walerji, zam. przy ul. Stryjskiej 60, kosz z garderobą **wart. 2000 zł.** — Ze strychu ul. Murarskiej 64, skradziono na szkodę Jana Szeremety bieliznę wart. 300 zł.

(—) **Aresztowaia.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Piotra Kanasa, agenta asekuracyjnego, poszukiwanego za oszustwo, Stanisława Brołika, za kradzież lejc, Stefana Drozdowskiego, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży bielizny na szkodę Georgji Langowej i Maurycego Pipesa, Bazylego Rybczaka, Juljana Malinecklego i Grzegorza Banacha za włamanie się do magazynu Mozesa Kartenblatta, Franciszka Prokopowicza, za kradzież, Edwarda Chruślickiego za sprzeniewierzenie kwoty 200 zł. na szkodę Józefa Lachowskiego zam. Krupiarska 2 a, oraz Marjana Wasylkowa za wywołanie awantury i zdemolowanie bufetu w restauracji Hanaka w Rynku.

—o—

Z prawdziwą przyjemnością przyjmie świat wielbicielek i wielbicieli kina do wadomości fakt, że w najbliższych dniach ukaże się na ekranach bardzo poczytna i głośna powieść Artura Schnitzlera „Panna Elza". Z pośród plejad nawet największych gwiazd filmowych wybitne miejsce zajmują ci aktorzy, którzy grą potrafią widza oczarować i wydobyć ze siebie największą skalę realizmu, oddając na srebrnym ekranie fotografję duszy ludzkiej. Właśnie we filmie „Panna Elza" reżyserji mistrza Pawła Czinnera wybija się niecodzienną grą Elżbieta Bergner, najgenjalniejsza tragiczka ekranu, słusznie uważana za jedyną godną następczynię słynnej ongi Sary Bernhardt. — Tło tego filmu to dramat duszy ludzkiej zmagania się namiętności, radości, bólu i żalu, przedstawionego z takim realizmem, jaki w filmach rzadko spotykamy. Poszczególni partnerzy tej wielkiej artystki, to aktorzy światowej sławy, jak: Jack Trevor, Albert Bassermann i Albert Steinrück. Jesteśmy przekonani, że lwowska publiczność przyjmie film ten z należnym entuzjazmem, albowiem niecodziennie udaje się taki film uzyskać i nie tak prędko arcydzieło takie będzie we Lwowie oglądane. Wyłączne prawo wyświetlania tego filmu na Lwów, nabyła zapobiegliwa dyrekcja kinoteatru „Casino", nie licząc się z wielkiemi kosztami, połącznymi z wystawieniem tego rodzaju obrazu.

—o—

Wierzchy futrzane, miastowe, sportowe bundy sławuta do miary wykwintnie zrobione poleca firma Wittels, Rutowskiego 7. Kredyt do 10 miesięcy. 7833

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH. PONIEDZIAŁEK, 25. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.45 Koncert z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert kameralny w wykonaniu zespołu „Trio Aubera" z Wiednia, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego, 2.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy". **KRAKÓW** 312 16.45 Koncert z płyt gramofonowych, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu. **POZNAŃ** 334 17.45 Audycja piosenek w wykonaniu p. J. Rączki (baryton), 18.15 Koncert wokalny w wykonaniu p. W. Lubicz-Kośmińskiej (mezzosopran), 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego. 22.45 Lekcja tańców. **KATOWICE** 408 16.45 Koncert z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. **WILNO** 385 16.15 Muzyka popularna w wyk. zespołu muzycznego P. R. W programie: Mozart, Rubinstein i in. **WROCŁAW** 325 21.40 Soliści. Herman Zahnke (flet), E. Prade (skrz.), B. Janz (altówka). **LONDYN** 356 20.45 Koncert orkiestry wojskowej, 2.35 Muzyka kameralna, 24.00 Muzyka taneczna. **SZTUTGART** 360 16.00 Koncert radjorkiestry, 20.00 Transmisja z Baden-Baden. Koncert kompozytorów badeńskich. **BUKARESZT** 394 21.00 Koncert kameralny, Wyk. kwartet T-wa Muzyki Kameralnej. **BERLIN** 418 21.00 Muzyka węgierska, wyk. E. Pallo (baryton) i kapela Barnabas v. Geczy. **STOKHOLM** 436 21.02 Wieczór piosenki Neapolitańskiej. **WIEDEŃ** 516 15.30 Koncert popołudniowy kwartetu Silving, 20.05 Recital śpiewaczy eddy Kux. Pieśni Rachmaninowa, Dworzaka i innych. 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. **MONACHJUM** 533 21.05 Muzyka kameralna, wyk. Fassbaender-Rohr (sopran). **BUDAPESZT** 550 20.30 Uroczysty koncert międzynarodowy, wyk. Węgierski Kwartet Kameralny, Waldbauer-Kerntler oraz soliści. W programie węgierska muzyka kameralna. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 21.00 Georg Beerwald (skrzypce i Willy Hahn (fort.) odegrają sonatę Beethovena, 21.30 Muzyka węgierska.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Zagranicą	zł. 9.50

Konto P. K. O. 141.871.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 106 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożsże. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.